

Wywiad

Wspaniała przygoda

Z panem Marcinem Jędrzejewskim, przewodniczącego Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, rozmawiają: Sandra Kopyt, Marysia Zaręba i Gosia Ściślewska, ucz. kl. II

Na czym polega ideologia i metodyka ZHR?

- Nie ideologia tylko idea, generalnie polega na kształtowaniu osobowości młodych ludzi w oparciu o system wartości, który opiera się na służbie Bogu, Polsce, bliźnim, a przekładając to na zwykły język, to system wartości, który opiera się na przyjaźni, zaufaniu, gotowości do pomocy i rozwijaniu osobowości duchowej, w szczególności zbliżaniu człowieka ku Bogu. Natomiast metodyka opiera się w dużej mierze na kilku elementach, w których najważniejszą rolę odgrywa przykład własny instruktorów, oddziaływanie wzajemne pomiędzy instruktorami a wychowankami - u nas nie ma takiego ścisłego podziału na wychowawców, którzy wychowują młodzież, tylko my się wzajemnie wychowujemy z naszymi wychowankami. Ważne jest oddziaływanie wzajemne grupy rówieśniczej. System metodyczny opiera się na pracy zastępów, czyli grup przyjaciół w tym samym wieku. Opiera się też na stawianiu młodzieży w tzw. sytuacjach wychowawczych tzn. coś co tajemniczo nazywa się "harce" tak naprawdę jest sprowokowaniem sytuacji, której uczestnicy muszą jakby sami podjąć działania, które ten sposób kształtują ich umiejętności bądź też rozwijają ich osobowość.

Jaka jest różnica między ZHR a ZHP?

- Różnic jest dużo, a ta, która le-

gła u naszego powstania wynikała z przeszłości i związków politycznych ZHP z PZPR jeszcze w okresie komunizmu. To jakby dało początek rozejścia się, bo ZHR powstał w oparciu o instruktorów i środowiska, które w latach osiemdziesiątych nie chciały podporządkować się prymatowi tej ideologii nad harcerstwem. Natomiast różnice były także metodyczne, i choć teraz trochę się zacierają, to nadal są wyraźne. W szczególności u nas nie ma drużyn koedukacyjnych ze względu na metodę, którą mamy i oddziaływanie kadry instruktorskiej bezpośrednio na wychowanków. Mamy oddzielnie drużynę męską i drużynę żeńską. One oczywiście ze sobą współpracują, ale w zakresie funkcjonalnym i wychowawczym są osobnymi jednostkami. Inną różnicą jest nacisk położony na formację osobową i dosyć jednoznaczne przestrzeganie zapisów ideowych zarówno przez harcerzy jak i kadre instruktorską. Kolejną rzeczą może nie tak istotną dla uczestników jest to, że my opieramy się całkowicie na pracy wolontariuszy tzn. nikt kto pełni funkcję wychowawczą w Związku, nie pobiera za to wynagrodzenia, nawet Przewodniczący Związku. Wszystko się opiera na pracy społecznej.

Myszę, że tych różnic można by jeszcze więcej ukazać, ale tutaj dla młodych ludzi nie są one takie istotne. One są bardziej istotne z punktu widzenia funkcjonowania instruktorów.

Jakie trudności można napotkać na drodze realizacji tych wszystkich zamierzeń, celów?

- Trudności są dwójakiego rodzaju. Jedne są związane z wyzwaniami czasu w jakich nam przyszło żyć. To są czasy, w których w sposób mniej lub bardziej świadomy są promowane postawy życiowe dosyć odległe od naszego wzorca i naszych ideałów. Za tą promocją stoją naprawdę bardzo potężne środki opiniotwórcze: prasa, media itd. Pewne postawy w mediach są bardziej promowane, niż to co my oferujemy, więc zainteresowanie młodzieży harcerstwem jest trochę mniejsze. Z drugiej strony w jakiś sposób "wyciąg szczurów" zmusza młodych ludzi, żeby już w bardzo młodym wieku myśleć o karierze zawodowej i podejmowania nowych zajęć, nauki języków itd. Powoduje to, że młodzież ma coraz mniej czasu na harcerstwo, właściwie na wszystko ma coraz mniej czasu, w szczególności na rozrywki, a harcerstwo też jest w jakiś sposób rozrywką, aczkolwiek wymagającą jeszcze od uczestników sporo zaangażowania i wysiłku. Borykamy się też z całą masą przepisów unijnych np. związanych z organizacją obozów. Kolejne rozporządzenia, z punktu widzenia instytucji, które je realizują, może są i słuszne, natomiast z punktu widzenia organizacji pracy wolontariuszy są naprawdę olbrzymią przeszkodą.

Dokończenie na s. 4

Wspaniała przygoda

Dokończenie ze s. 3

A wracając do współpracy, ZHR współpracuje pewnie z różnymi instytucjami?

- Tak, ta współpraca jest bardzo różna na różnych poziomach. Najbliższym naszym partnerem tam gdzie funkcjonują nasze drużyny jest samorząd. W samorządzie bardzo docenia się pracę harcerzy i samorząd jest olbrzymim wsparciem dla naszej działalności. Jest też współpraca, bądź wsparcie ze strony różnych instytucji państwowych. Mamy podpisanych kilka porozumień partnerskich. Ostatnio było podpisane porozumienie z Instytutem Pamięci Narodowej, dotyczące wspólnych działań związanych z odkrywaniem prawdy o najnowszej historii Polski. Właśnie negocjujemy i z jednej strony niedługo będzie zapewne podpisane porozumienie z policją dotyczące współdziałania w zakresie edukacji, z drugiej strony wspierania naszych imprez. Myślmy o podpisaniu porozumienia z MEN, dotyczącego współpracy w zakresie wykorzystywania np. pomieszczeń szkolnych porozumienie ze światowym związkiem żołnierzy AK, związane z kultywowaniem ich tradycji. Przy czym są to podpisane porozumienia, natomiast jeszcze mamy także nie pisane formy współdziałania, które funkcjonują w zależności jak nasze drużyny, jak nasze okręgi mają ułożoną współpracę lokalną.

Jeśli ktoś chce wstąpić do ZHR to co musi zrobić? Musi być chrześcijaninem?

- Nie, nie musi być chrześcijaninem, aczkolwiek musi deklorować, że poszukuje wiary. Nasze

wychowanie jest w jakiś sposób ukierunkowane na poszukiwanie wiary, ale ponieważ jesteśmy organizacją wychowawczą, a nie skupiającą ludzi o określonym systemie, więc przyjmujemy każdego kto tylko chce tą drogą podążać.

A uczniowie liceum, szkoły średniej, gdyby chcieli zacząć od zaraz, to jakie warunki powinni spełniać?

- Tak naprawdę jest jeden podstawowy warunek: powinni chcieć wstąpić. Nasze Prawo Harcerskie w większości składa się ze wskazówek postępowania. Jest tylko jeden zakaz w dziesiątym punkcie, dotyczący abstynencji i odrzuceniem nałogów. W związku z tym na pewno gdyby doszło wstąpienia do ZHR ten warunek musiałby być spełniony, czyli: abstynencja, niepalenie, nie używanie narkotyków. Natomiast inne rzeczy, to jest tylko kwestia szczerzej woli, że gdzieś tam w swoim życiu chce się dążyć tą ścieżką.

Podczas pielgrzymki papieża widoczna była służba harcerzy, czym jeszcze się oni zajmują?

- Harcerstwo to przede wszystkim wspaniała przygoda, tutaj często zawiązują się wspaniałe przyjaźnie. Myślę, że to jest najważniejsze w harcerstwie. Oczywiście jest jeszcze służba, którą pełni i która jest wynikiem naszego przygotowania. Jeżdżąc na obozy, robiąc biwaki, przeprowadzając najróżniejsze gry, spotkania towarzyskie, skupiamy się na tym, aby nasi uczestnicy potrafili w gronie przyjaciół dobrze spędzać czas i układać sobie życie. Natomiast w ramach kształcenia osobowości i umiejęt-

ności nabywamy pewnych cech, które predysponują nas bardzo dobrze np. do pracy dla innych. To się łączy z samodyscypliną, odpornością na zmęczenie, umiejętnościami np. w zakresie pomocy medycznej czy innej. Poza tym jesteśmy w jakiś sposób organizacją na wzorcach paramilitarnych, tzn. może nie hołdujemy militaryzmowi, ale w naszych strukturach i sposobie zarządzania gdzieś te elementy funkcjonują, więc jako taka formacja jesteśmy w stanie dobrze tego typu wyzwania podejmować. Jakby młodzież Liceum Cervantesa chciała założyć drużynę harcerską to my z prawdziwą przyjemnością tę młodzież przyjmujemy.

Była próba zakładania, tzn. był jeden z instruktorów ZHR i chciał zakładać drużynę wędrowniczą, ale nie wiem jak mu to wyszło, bo ja już jestem w innej drużynie. W każdym razie były takie próby.

- My nie stawiamy jakiś barier ilościowych, ale żeby można było dobrze funkcjonować, to grono przyjaciół powinno liczyć kilkanaście osób. Nasze drużyny standardowo tyle liczą. W takim gronie można realizować dużo ciekawsze formy programu. Jeżeli grono robi się zbyt małe, to się robi bardziej takie towarzystwo wzajemnej adoracji. Młodsze drużyny harcerskie są liczniejsze, gdyż panują tam trochę inne relacje, a w wieku wędrownym, czyli właśnie licealnym, te drużyny są mniejsze, bo też są inne zainteresowania i inne relacje między ludźmi. Czyli nie ma tu jakiejś granicy liczebności, czy to będzie 5 czy 15 osób, z dobrą drużyną można by coś dobrego z tego stworzyć.

Dziękujemy za rozmowę

Pełna wersja wywiadu na www.lo34.natan.pl/zhr.html